

# Robert Losiak, Renata Tańczuk

---

## Pejzaż dźwiękowy miejsca zamieszkania w doświadczeniu wrocławian

---

Studia Etnologiczne i Antropologiczne 15, 191-203

---

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Doświadczenie miasta i tożsamość miejsca

**Robert Losiak, Renata Tańczuk**

Uniwersytet Wrocławski

Wydział Nauk Historycznych i Pedagogicznych

### Pejzaż dźwiękowy miejsca zamieszkania w doświadczeniu wrocławian\*

**Słowa kluczowe:** audiosfera, pejzaż dźwiękowy, identyfikacja z miejscem, miejsce zamieszkania, zamieszkiwanie, doświadczenie miasta

**Abstract:** This article is concerned with the importance for urban studies of the role of the sonic environment in making the dwelling space familiar, developing a sense of belonging and building a community. We analyze three selected interviews with Wrocław residents conducted within a project on the audiosphere and the soundscape of Wrocław. The analysis attempts at determining what sounds our respondents described as specific for their place of residence, and what emotions, meanings and values were connected with this soundscape. Our study reveals an active role played by acoustic phenomena in the process of domesticating. R.M. Schafer's conception of soundscape and B. Latour's actor-network theory are the theoretical background for our analysis.

**Key words:** audiosphere, soundscape, identification with place, place of residence, residing, experiencing the city

Zainteresowanie współczesnej humanistyki i nauk społecznych doświadczeniem, ciałem, historią kulturową i społeczną zmysłów, zmianami percepcji zmysłowej pod wpływem mediów zaowocowało nowymi kierunkami badań nad miastem i życiem w nim. Problematyka miejskich krajobrazów zmysłowych, sensorycznego doświadczenia miasta, a co za tym idzie – roli, często niedocenianej w studiach miejskich, m.in. zjawisk akustycznych, w oswajaniu i kształtowaniu przestrzeni,

---

\* Informacje o źródłach finansowania badań przedstawionych w artykule: Projekt badawczy pt. „Pejzaż dźwiękowy Wrocławia – badania nad audiosferą miasta środkowoeuropejskiego” (grant NCN, nr N N116 493140).

w budowaniu tożsamości mieszkańców, aktach dominacji i subwersji, reprezentacji miasta, jest dziś wyraźnie w nich obecna<sup>1</sup>.

Prowadzone przez nas w latach 2011–2013 badania nad audiosferą i pejzażem dźwiękowym Wrocławia mogą zostać wpisane właśnie w ten nurt miejskich studiów, jak i w obręb intensywnie rozwijających się od lat 90. *sound studies*<sup>2</sup>. Jednym z ważnych elementów naszego projektu były badania recepcji audiosfery miasta. Miały one prowadzić do odtworzenia jej obrazu w ujęciu mieszkańców Wrocławia<sup>3</sup>. Interesowało nas, jakie jej elementy rozpoznają, jak ją odbierają, wartościują, jakie znaczenia z nią wiążą. Zajmujące było dla nas uzyskanie informacji o tym, w jaki sposób miejskie dźwięki są percypowane, czy w odbiorze mieszkańców stanowią pewną całość. Staraliśmy się, z jednej strony, uzyskać wgląd w indywidualne przeżycie audiosfery miasta, którego rezultatem jest doświadczenie jej jako krajobrazu dźwiękowego ujmowanego w kategoriach znaczeń i wartości, z drugiej – rozpoznać w wypowiedziach respondentów wspólne, podzielane doświadczenie fonicznego środowiska ich życia, którego specyfikę identyfikują. Interesowało nas również, czy audiosfera Wrocławia jest doświadczana jako środowisko sprzyjające dobremu samopoczuciu mieszkańców; pytaliśmy więc o ich preferencje foniczne. Narzędziem badawczym, którym się posłużyliśmy, był wywiad pogłębiony, przeprowadzony według wcześniej przygotowanego kwestionariusza<sup>4</sup>. Część zadawanych przez nas pytań dotyczyła audiosfery miejsc zamieszkania i pracy wrocławian. Prosiłiśmy ich o dokonanie charakterystyki wymiaru fonicznego tych przestrzeni, wskazanie konstytuujących je elementów, ich własności pozytywnych i negatywnych, cech wyróżniających oraz zmian następujących w czasie. Zebrany przez nas materiał umożliwi wgląd w rolę zjawisk akustycznych w procesach osvajania przestrzeni zamieszkania, zakorzeniania się w niej oraz budowania wspólnoty sąsiedzkiej. Pozwala wskazać, w jaki sposób audiosfera miejsca zamieszkania jest doświadczana jako szczególny krajobraz

<sup>1</sup> Zob. na temat zmysłów i miasta: *The City and the Senses. Urban Culture Since 1500*. Eds. A. COWAN, J. STEWARD. Aldershot 2007; M. DIACONU, E. HEUBERGER, R. MATHEUS-BERR, L.M. VOSICKY: *Senses and the City. An Interdisciplinary Approach to Urban Sensescapas*. Wiena 2011; *Soundscape of the Urban Past. Staged Sound as Mediated Cultural Heritage*. Ed. K. BIJSTERVELD. Bielefeld 2013; C. BIRDSALL: *Nazi Soundscape. Sound, Technology and Urban Space in Germany, 1933–1945*. Amsterdam 2003. [http://www.google.pl/url?sa=t&rct=j&q=&esrc=s&source=web&cd=1&ved=0CCEQFjAA&url=http%3A%2F%2Fwww.oapen.org%2Fdownload%3Ftype%3Ddocument%26docid%3D424532&ei=T2uxU9-FBNOQ4gTjoYDQDQ&usq=AFQjCNG40X0pG\\_QinJPZSDkmiWw5aOMnw&bvm=bv.69837884,d.bGE](http://www.google.pl/url?sa=t&rct=j&q=&esrc=s&source=web&cd=1&ved=0CCEQFjAA&url=http%3A%2F%2Fwww.oapen.org%2Fdownload%3Ftype%3Ddocument%26docid%3D424532&ei=T2uxU9-FBNOQ4gTjoYDQDQ&usq=AFQjCNG40X0pG_QinJPZSDkmiWw5aOMnw&bvm=bv.69837884,d.bGE) [data dostępu: 15.05.2014].

<sup>2</sup> Zob.: *The Oxford Handbook of Sound Studies*. Eds. T. PINCH, K. BIJSTERVELD. Oxford 2011; *The Sound Studies Reader*. Ed. J. STERNE. London–New York 2012.

<sup>3</sup> Audiosferę pojmowaliśmy jako całościowo ujętą foniczną przestrzeń życia mieszkańców. Por. R. LOSIAK: *Cisza w doświadczeniu audiosfery współczesnej*. W: *Przestrzeń ciszy*. Red. J. HARBANOWICZ, A. JANIAK. Wrocław 2011, s. 57.

<sup>4</sup> Szerzej na temat założeń i metodologii badań nad recepcją audiosfery Wrocławia piszemy w publikacji pod naszą redakcją *Audiosfera Wrocławia* (Wrocław 2014).

dźwiękowy opisywany jako swój, o wyraźnie rozpoznawanych cechach swoistych, często pozytywnie wartościowany i emocjonalnie odbierany.

Doświadczenie miasta, co oczywiste, jest polisensoryczne. W rozpoznawanie, porządkowanie, akceptację, wartościowanie poszczególnych jego obszarów zaangażowane są wszystkie zmysły, chociaż z pewnością wzrok dla doświadczenia i organizacji przestrzeni jest podstawowy. Warto w tym miejscu przypomnieć, że – zdaniem Yi-Fu Tuana – silne poczucie przestrzeni zyskiwane jest za sprawą wzroku i dotyku oraz poruszania się w niej<sup>5</sup>. W doświadczeniu miejskiego środowiska, w jego poznawaniu i konstruowaniu swoją rolę odgrywa także zmysł słuchu. Audiosfera danego miejsca, a więc całokształt zjawisk akustycznych: dźwięki, brzmienia, szумы i głosy, choć nie zawsze przez nas uświadamiana i poddawana refleksji, stanowi jeden z czynników konstruujących, przesądzających o specyfice miejsca, co nie pozostaje bez znaczenia dla jego doświadczenia przez jednostki i zbiorowości.

Dźwięki, szeroko rozumiane<sup>6</sup>, można potraktować – w duchu teorii ANT, rozwijanej przez Bruno Latoura – jako aktywnych nie-ludzkich aktorów, będących pełnoprawnymi elementami zbiorowości, którzy zawiązują relacje między ludźmi i różnymi pozaludzkimi czynnikami, takimi jak rzeczy, rośliny, zwierzęta i przestrzenie. Taką perspektywę interpretacji zebranych w trakcie naszych badań wywiadów przyjęła Aleksandra Kil<sup>7</sup>. Jej podejście do uzyskanego materiału pozwoliło odsłonić rolę dźwięków jako „kleju społecznego”, jako sprawców sąsiedzkiej sieci oraz budulec społeczności akustycznych, które to społeczności – inaczej niż chcieli R. M. Schafer i B. Truax – mogą być tworzone także w pejzażu typu *lo-fi*<sup>8</sup> oraz nie tylko przez dźwięki akceptowane, ale również przez różnego rodzaju zjawiska akustyczne odbierane jako hałas, w tym sensie łączące mimowolnie ludzi<sup>9</sup>.

Również w analizach wywiadów pod kątem interesującego nas tu problemu roli dźwięków w procesie zakorzeniania się w miejscu zamieszkania i doświadczenia go jako miejsca swojego i bezpiecznego inspirujemy się koncepcją Latourowską. Postulowane przez autora *Splatając na nowo to, co społeczne* relacyjne myślenie o świecie, w którym funkcjonuje człowiek, pozwala zwrócić uwagę na te zjawiska, często traktowane jako nieistotne, gdyż tak są utrwalone i zhabituowane, że stają się niewidoczne. Ujawniają się dopiero w sytuacjach dystansu (a taką jest m.in. sytuacja wywiadu) oraz innowacji, zmiany. Sytuacje te

<sup>5</sup> YI-FU TUAN: *Przestrzeń i miejsce*. Przeł. A. MORAWIŃSKA. Warszawa 1987, s. 23.

<sup>6</sup> To znaczy w zgodzie ze *Słownikiem języka polskiego* (Red. M. SZYMCZAK. Warszawa 1995, T. 1, s. 479), który dopuszcza traktowanie dźwięku jako synonimu brzmienia, szumu, głosu.

<sup>7</sup> A. KIL: *(Od)głosy zza ściany. Audiosfera wrocławskich sąsiedztw w perspektywie teorii aktora-sieci*. W: *Audiosfera Wrocławia...*

<sup>8</sup> Pojęcie zaczerpnięte z Schaferowskiej analizy pejzażu dźwiękowego, opisujące typ pejzażu zatłoczonego dźwiękowo, o niekorzystnym stosunku sygnału do zakłóceń. Por. R.M. SCHAFER: *Muzyka środowiska*. „Res Facta” 1982, nr 9, s. 289–315.

<sup>9</sup> A. KIL: *(Od)głosy zza ściany...*

poświadczają niejako znaczenie i rolę zjawisk fonicznych wśród innych czynników kształtujących zbiorowość.

Analizując wywiady, próbujemy podążać za werbalnie reprezentowanymi dźwiękami – niedocenianymi aktorami, wskazywanymi przez naszych rozmówców jako elementy związane z ich miejscem zamieszkania. Próbuje wskazać, jakie dźwięki – zdaniem respondentów – budują poszczególne miejsca jako miejsca zamieszkania i stanowią o ich specyfice, jak ich opisy wpływają na charakterystykę przestrzeni zamieszkaney oraz jakie emocje, znaczenia i wartości są z nimi związane.

W wypowiedziach naszych rozmówców dotyczących miejsca zamieszkania wskazania na powiązane z nimi dźwięki i ich opisy nie pojawiły się spontanicznie – zadawaliśmy o nie pytania. Jednak łatwość, z jaką respondenci na nie odpowiadali, szczegółowość informacji o audiosferze miejsca zamieszkania (w przeciwieństwie na ogół do tych odpowiedzi, które otrzymywaliśmy, pytając o zjawiska dźwiękowe występujące w całym mieście), pozwala nie tylko na rekonstrukcję krajobrazu dźwiękowego tych miejsc, ale również na przyjęcie twierdzenia, że audialny wymiar miejsc zamieszkania jest ważnym elementem je tworzącym oraz stanowi w doświadczeniu mieszkańców istotną i niezbywalną ich komponentę. Oznacza to, że z perspektywy Latourowskiej miejsce zamieszkania można pojmować jako sieć, w której swoją rolę odgrywają zjawiska akustyczne jako spajające razem i podtrzymujące poszczególne jego elementy.

Kluczowej dla naszych rozważań kategorii „miejsca zamieszkania” nie ograniczamy do przestrzeni jednostce najbliższej, czyli do jej domu czy mieszkania. Chcemy je traktować szerzej: jako tę część miasta, która obejmuje zarówno mieszkanie – przestrzeń prywatną i intymną, jak i jego najbliższą okolicę. Jej granice w sensie audialnym wyznaczają dźwięki trwale obecne (co nie znaczy, że słyszalne w sposób stały czy ciągły), emitowane przez zewnętrzne, identyfikowane przez respondentów źródła, takie jak kościół, galeria handlowa, szkoła, zajezdnia tramwajowa, sąsiedzi, arterie komunikacyjne. Prawie wszyscy nasi rozmówcy wskazali takie trwałe źródła dźwięków, które identyfikują ich przestrzeń zamieszkania i których brak byłby – jak twierdzili – z pewnością zauważony i rozpoznany jako ubytek elementu tworzącego to miejsce.

Przestrzeń zamieszkania jest współkonstruowana przez aktywność jednostki. Pozostaje też w zakresie jej bezpośredniego doświadczenia. Miejsce zamieszkania to środowisko tworzone przez procesualnie rozumiane zamieszkiwanie, będące zawiązywaniem relacji między ludźmi, przestrzenią, obiektami<sup>10</sup>. Trwałość tych powiązań, w doświadczeniu jednostki, staje się jednym z fundamentów poczucia bezpieczeństwa, swojskości, a nawet intymności. Jednocześnie miejsce zamieszkania to przestrzeń przekształcona węń – jaki pisze Yi-Fu Tuan – „w miarę nabywa-

<sup>10</sup> Mamy tu na myśli nie tylko rzeczy, ale również ulotne zjawiska zmysłowe, takie jak dźwięki czy zapachy.

nia określić i znaczeń”<sup>11</sup>, poddana wartościowaniu i budząca uczucia. Centralnym punktem tak pojmowanej przestrzeni jest dom / mieszkanie – stanowi on centrum ze względu na pozycję w nim jednostki. To ta przestrzeń doświadczana jest jako najbliższa, najbardziej intymna, bezpieczna i swoja. To ona również najsilniej obdarzana jest emocjami, stanowi ekstensję „ja” jednostki. Przestrzeń wokół domu / mieszkania można traktować jako jego ekstensję – „rozszerzoną przestrzeń mieszkania”. W pewnym stopniu stanowi ona jego część, ponieważ to, co się w niej dzieje, nie pozostaje bez wpływu na nie i na działania w nim podejmowane, na poczucie bezpieczeństwa, zakorzenienia w nim. Wyraźnie widoczny jest np. wpływ dźwięków sąsiedzkich na postrzeganie własnego mieszkania. Co więcej, nieakceptowalne, męczące zjawiska akustyczne, odgłosy uznawane za hałasy mogą powodować, że mieszkanie trudno przekształcić w przestrzeń bezpieczną i budzącą pozytywne emocje, w miejsce, w którym chce się przebywać. Takie sytuacje ujawniają sprawczą moc zjawisk akustycznych, które mogą zarówno utrudniać, jak i ułatwiać proces zamieszkiwania.

W miejsca zamieszkania wrastamy przez swoją aktywność, przeżycie wydarzeń, które były naszym udziałem. Ponieważ są one obszarami, do których wracamy – jak mówimy: „do siebie” – jesteśmy z nimi silnie związani, a pamięć o miejscu zamieszkania jest w nas niezwykle trwała. Pamięć naszych respondentów o miejscu zamieszkania bardzo pomogła nam w prowadzonych badaniach nad recepcją audiosfery. Wielu naszych rozmówców niejednokrotnie zmieniało mieszkanie, jednak doskonale pamiętali specyficzny krajobraz dźwiękowy dawnego miejsca, co pomagało im w charakterystyce obecnej przestrzeni ich życia.

Respondenci przedstawiali składniki krajobrazu dźwiękowego swojego miejsca zamieszkania – wskazywali zarówno jego dźwięki dominujące, orientacyjne, jak i tło dźwiękowe<sup>12</sup>. Dostrzegali i pamiętali o czasowych zmianach tego krajobrazu i w cyklu dobowym, i rocznym, a nawet w ciągu lat. Wyróżniali jego komponenty dające poczucie komfortu, sprawiające przyjemność i satysfakcję, ale również te niepożądane, a także niepokojące, budzące grozę. Nie zawsze pejzaż dźwiękowy miejsc zamieszkania postrzegany był jako estetycznie akceptowalny. Czasem to właśnie on wydawał się przesądzać o braku ogólnej satysfakcji i identyfikacji z miejscem. Bywało jednak i tak, że audialny wymiar miejsca stawał się obiektem ukierunkowanego słuchania, powodował wręcz zajęcie wobec niego postawy estetycznej.

Poszczególne opisywane dźwięki rozpoznawane były jako swoiste dla danego miejsca, jako te, które stanowią o jego odmienności. Zarówno w tym przypadku, jak i w sytuacji podejmowania różnego rodzaju działań (łącznie z przeprowadzką

<sup>11</sup> YI-FU TUAN: *Przestrzeń i miejsce...*, s. 173.

<sup>12</sup> Pojęcia te nawiązują do analiz audiosfery w pracach badawczych szkoły pejzażu dźwiękowego R.M. Schafera. Por. np. M. KAPELAŃSKI: *Narodziny i rozwój ekologii akustycznej pod banderą szkoły pejzażu dźwiękowego*. „Muzyka” 2005, nr 3, s. 107–119.



do innego rejonu miasta), mających na celu zmianę audiosfery miejsca, ujawnia się sprawczość dźwięków.

\* \* \*

Zaprezentujemy tu próbę analizy trzech wywiadów zawierających opis pejzażu dźwiękowego miejsca zamieszkania. Wybór właśnie tych – spośród około stu przeprowadzonych rozmów – motywowany był nie tylko bogactwem ich treści, ale również odmiennością doświadczeń rozmówców oraz zróżnicowaniem przestrzeni miasta, do których odnoszą się ich opisy.

Analizie jako pierwszą poddamy relację 73-letniego respondenta – księdza, stałego mieszkańca od 1970 roku wrocławskiego Ostrowa Tumskiego. Ostrów Tumski, niewielka enklawa nad Odrą, najstarsza część miasta, związana z jego życiem religijnym, jest miejscem szczególnie ważnym zarówno dla mieszkańców, jak i osób przyjezdnych. Specyfika audiosfery Ostrowa była podkreślana w wielu przeprowadzonych wywiadach. Rozmówcy wskazywali na urok dźwiękowy tego rejonu, jego specyficzny spokój, wywołujące nostalgię wyciszenie. Jednak doświadczenie mieszkańca rzuca nieco inne światło na obraz dźwiękowy tego miejsca. Prawie dwugodzinna rozmowa obfitowała w interesujące szczegóły świadczące o szczególnej wrażliwości respondenta na aspekt brzmieniowy miasta. Opisanie obrazu dźwiękowego miejsca zamieszkania nie dokonało się w prostym, bezpośrednim przekazie, mimo iż respondent został w pewnym momencie poproszony wprost o wypowiedź na ten temat. Obraz powstawał przez cały czas trwania rozmowy w skomplikowanym procesie przypominania kolejnych faktów i szczegółów, pogłębiania rozważanych problemów, rozszerzania pola pamięci, wyobraźni fonicznej. W procesie tym pamięć dźwięków przeszłości oraz obrazy współczesne łączyły się ze sobą i nakładały; podobnie jak wiązało się w wypowiedzi doświadczenie dźwiękowe całego Wrocławia z obrazem Ostrowa Tumskiego.

Opisując brzmienie swego miejsca zamieszkania, respondent w pierwszej kolejności skupił swoją uwagę na muzykach ulicznych, których obecność jest charakterystyczna dla tej przestrzeni i wyjątkowo ważna – jak się okazało – dla samego rozmówcy. Przywołał on z pamięci niemało przykładów muzyków występujących w przestrzeni ulicznej Ostrowa, charakteryzował sposób wykonania, instrumentarium, repertuar, wskazywał miejsca, w których występują lub występowali. Ważnym elementem tej wypowiedzi była ocena tej działalności – wskazanie przykładów akceptowanych estetycznie oraz takich, które mu zdecydowanie nie odpowiadały. Opisując występy muzyków, stwierdził m.in.:

No, niektóre są niezwykle eleganckie. Tutaj czasami takie dwie dziewczyny w duecie na skrzypcach, ale to rzadko się zdarza latem. W poprzednich latach może trochę więcej. W duecie klasyczne utwory grały, takie bardziej popularne też, te szlagiery z klasycznej muzyki. To bardzo elegancko, no bardzo pięknie, można było posłuchać tego koncertu na ulicy nawet. No, ten saksofonista ładnie gra też ładną muzykę. Tutaj, mnie się akurat to podobało, na, na cymbałkach grał takich [...],

często aż do nocy grał, to bardzo taka subtelna, mnie się podobało to, ale ktoś, komu pod oknem to było, to się denerwował, bo rzekomo spać nie mógł. A bardzo taka cisza już, blisko północ, a z daleka takie dzwoneczki dochodzą. To było miłe. [...] No, czy na akordeonie chyba ktoś tu grywał też czasami ładnie takie klasyczne szlagiery muzyczne, to przesympatycznie, takie znane, czy mniej znane melodie czy utwory, czy piosenki. Natomiast, najmniej cierpię, czy ledwie toleruję takiego tutaj, który gdzieś tam po angielsku śpiewa, gdzieś tam uderza w te struny [...] no to jest dla mnie w ogóle tego rodzaju muzyka, nawet trudno mi oceniać, czy to jest wartościowe, czy niewartościowe. Nawet, jak wartościowe, to ja za tym nie przepadam. A tutaj takie krzyczenie [...]. Mi się w ogóle nie podoba, dlaczego akurat wszyscy po angielsku mają śpiewać? [...] Tego słuchać nie mogę, tego takiego krzyku jakiegoś rockowego [...] No, ale cóż, on jest [12]<sup>13</sup>.

Oprócz muzyków ulicznych, którzy zdają się w obrazie przedstawionym przez respondenta odgrywać dominującą rolę, w rozmowie ujawniają się kolejne „warstwy” audiosfery Ostrowa Tumskiego, związane z innymi zjawiskami fonicznymi. Według hierarchii ważności, jaką zrekonstruować można na podstawie rozbudowanej wypowiedzi respondenta, stanowią je:

- Dzwony kościelne – respondent wykazuje się w tym zakresie fachową wiedzą, podając godziny aktywności dzwonów w kolejnych kościołach na Ostrowie, określając także, czy mamy do czynienia z brzmieniem instrumentów autentycznych czy nagrywanych lub generowanych elektronicznie. Spostrzega również dźwięki zegara ratuszowego, dochodzące nocą z oddalonego o około 1 km Rynku.
- Odgłosy Odry – respondent wymienia przede wszystkim ruch statków i łodzi po rzece, odgłosy okolicznościowych uroczystości / zabaw z udziałem muzyki, odbywające się na statkach.
- Rozmowy, a niekiedy gwar ludzi przechodzących uliczkami Ostrowa – respondent zwraca uwagę na wielojęzyczność rozmawiających turystów, wymienia najczęściej pojawiające się języki.
- Koncerty plenerowe (zwłaszcza muzyki klasycznej) organizowane okazjonalnie na Ostrowie.
- Odgłosy (ograniczonego) ruchu samochodowego na obszarze Ostrowa oraz wokół niego, na sąsiadujących ulicach.
- Dobiegający z dalszej części miasta odgłos ruchu tramwajowego – rozmówca wyróżnia tu sygnały tramwajowe, dzwonki oraz charakteryzuje zjawiska dźwiękowe związane z toceniem kół tramwajowych po szynach.
- Sygnały pojazdów uprzywilejowanych w centrum miasta – respondent wskazuje na dźwiękową odmienność sygnałów karetek i policji.
- Odgłosy pracy służb oczyszczania miasta (śmieciarek, pojazdów czyszczących ulice).

<sup>13</sup> Ten i kolejne cytaty pochodzą z wywiadów zebranych przez Pracownię Badań Pejzażu Dźwiękowego przy Instytucie Kulturoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego, transkrybowanych i zarchiwizowanych w formie maszynopisów oraz plików dźwiękowych i tekstowych w Bibliotece Kulturoznawstwa i Muzykologii Uniwersytetu Wrocławskiego. W nawiasach kwadratowych po cytacie podane zostały numery wywiadów według wewnętrznego katalogu.



- Dochodzące z dalszej odległości (Wyspa Słodowa) odgłosy koncertów plenerowych muzyki młodzieżowej.
- Głosy ptaków – respondent wymienia kilka gatunków ptaków, jednak, jak zauważa, ten rodzaj odgłosów nie jest mu bliżej znany i interesuje go w mniejszym stopniu.
- Nocne pijackie okrzyki pod oknami – rozmówca podkreśla, że zdarzają się rzadko, ale wzbudzają jego uwagę, nie tylko swą formą, ale także agresywną niekiedy treścią.
- Odgłosy budów prowadzonych na Ostrowie, zapamiętane z przeszłości, gdyż – jak twierdzi respondent – ten rodzaj odgłosów jest niezauważalny we współczesnym obrazie dźwiękowym tego miejsca.
- Odgłosy przelatujących samolotów.

Do najszerzej omawianych i najbardziej pozytywnie ocenianych przez respondenta zjawisk akustycznych zaliczyć trzeba: muzykę uliczną, odgłosy związane z działaniami na rzece (statki, regaty), wielojęzyczne rozmowy turystów oraz dźwięki dzwonów kościelnych i ratuszowych. Natomiast za najbardziej niepożądane zjawiska w pejzażu dźwiękowym swojego miejsca zamieszkania rozmówca uznał dochodzące z oddali koncerty muzyki młodzieżowej (rockowej) oraz niektóre rodzaje muzyki ulicznej (opisywane jako odznaczające się dużą rytmicznością oraz śpiewane w języku angielskim).

Ważnym aspektem konstruującym narrację opisu pejzażu dźwiękowego miejsca zamieszkania jest określenie przestrzenne elementów sfery dźwiękowej – zaczynając od najbliższej, do najbardziej oddalonej i rozległej. Najbliższa dla respondenta, wyraźnie artykułowana w opisie, jest perspektywa okna pokoju, w którym mieszka przy ul. Katedralnej, okna skierowanego w stronę Odry. Stąd m.in. tak wiele uwagi rozmówca poświęcił brzmieniom nadrzecznym. Dalszą perspektywę stanowi przestrzeń Ostrowa, którą dźwiękowo wypełniają odgłosy: dzwony kościołów, muzyka uliczna, gwar wielojęzycznych rozmów, niekiedy przejazd samochodów, koncerty plenerowe. Kolejny słuchokrąg tworzą otaczające Ostrów ulice, wymieniane w wypowiedzi – Piaskowa, Sienkiewicza, Bulwar Piotra Włostowica, związane m.in. z ruchem ulicznym i tramwajowym, następnie dalsze, identyfikowane słuchowo rejony miasta, z których docierają jeszcze odgłosy (Wyspa Słodowa, Rynek), ostatni zaś – perspektywa całego miasta. Rozważając współczesny obraz dźwiękowy Wrocławia, respondent dostrzegł również znaczenie ruchu lotniczego jako coraz ważniejszego elementu wpływającego na audiosferę miasta i słyszanego także w rejonie Ostrowa. Przedstawiony w wywiadzie obraz audialny miasta jest koncentryczny – jego centrum stanowi miejsce zamieszkania.

Respondent posługiwał się w rozmowie kategoriami ciszy i hałasu, wyraźnie dając do zrozumienia, że nie są to dla niego kategorie kluczowe dla opisu audiosfery Wrocławia i, co istotne, Ostrowa. Pod tym względem relacja ta – co godne podkreślenia – odbiega od częściej notowanego w wywiadach wizerunku dźwiękowego Ostrowa Tumskiego jako miejsca kojącej ciszy. Dla omawianego

wywiadu charakterystyczna jest raczej fascynacja barwnością i bogactwem dźwiękowym otoczenia. Respondenta fascynują i cieszą foniczne przejawy ludzkiego życia, takie jak rozmowy uliczne, muzyka, odgłosy nadodrzańskie. Jego otwartość na ludzi – w tym także na świat ludzkich dźwięków – wydaje się stać u podstaw pewnej wstrzemięźliwości w negatywnym ocenianiu przedstawianych zjawisk i dużej tolerancji na dźwięki otoczenia.

Drugą z wybranych rozmów przeprowadzono z 68-letnim mieszkańcem peryferyjnego osiedla Pracze Odrzańskie, położonego w północno-zachodniej części miasta. Jego wypowiedź w dużej mierze skoncentrowana była jednak na brzmieniach związanych z wcześniejszym miejscem zamieszkania na osiedlu Kozanów, rozbudowanym blokowisku z lat 80. Wspomnienia dźwiękowe z tamtego osiedla respondent traktował jako ważny punkt odniesienia dla swojej obecnej sytuacji, która radykalnie uległa zmianie – jak oceniał – na lepsze. Wynika to nie tylko z faktu, że brzmienia, jakimi jest otoczony w swoim aktualnym miejscu zamieszkania, są w dużo większym stopniu związane z przyrodą, m.in. obecnością ptaków, owadów na pobliskiej łące, z szumem drzew, który wyraźnie da się wyodrębnić w przejrzystym krajobrazie dźwiękowym *hi-fi*<sup>14</sup>. Dla respondenta ważne jest to, że żyjąc w tym miejscu, może w znacznie większym stopniu sam kształtować otaczającą go audiosferę, podczas gdy w przeszłości jako mieszkaniec blokowiska miał poczucie nieustannej presji fonicznej otoczenia. Respondent rozpoczął wypowiedź od opisu wyglądu osiedla Kozanów – koncentrował się na jego charakterystycznej formie urbanistycznej (w postaci spiralnie lub półkolistie ułożonych dziesięciopiętrowych bloków), w której bardzo dobrze słyszalne dźwięki sąsiedzkie sprzyjają kształtowaniu szczególnej, nie zawsze akceptowanej, wspólnoty akustycznej<sup>15</sup>:

Jak się mieszka na Kozanowie i się mieszka w bloku, który ma 30 klatek, w każdej klatce jest 30 mieszkań, to są przeciętnie każdego dnia w roku trzy uroczystości: imieniny, urodziny itd., w związku z tym od godzin wieczornych są śpiewy, hałasy itd. Zwłaszcza jesienią, wiosną, latem, kiedy są okna otwarte na oścież, a jeszcze są tak te osiedla skonstruowane, że ja słyszałem często dźwięki z daleko położonych od siebie klatek schodowych, ponieważ są tak połamane, żeby można było nawiązać kontakt wzrokowy i dźwiękowy z sąsiadami z obydwu klatek. To pamiętam jako koszmar [20].

Respondent z pasją opowiadał o dźwiękach blokowisk, wiążąc audiosferę tego miejsca zarówno z obecnością i aktywnością mieszkańców, jak i ze specyficzną infrastrukturą techniczną:

<sup>14</sup> Pojęcie zaczerpnięte z Schaferowskiej analizy pejzażu dźwiękowego opisuje typ pejzażu niezatłoczony dźwiękowo, o korzystnym stosunku sygnału do zakłóceń. Por. R.M. SCHAFFER: *Muzyka środowiska...*

<sup>15</sup> Problem ten – analizowany w pracy A. KIL: *(Od)głosy zza ściany...* – pojawia się także jako ważny aspekt analizy pejzażu dźwiękowego („acoustic community”) w pracach R.M. SCHAFFERA, m.in. *Muzyka środowiska...*

Mnóstwo dźwięków blokowisk jest. [...] Kłapy od zsyków, to się słyszy. Bramy, które teraz są już lepsze te bramy zamykane, one się samoczynnie zamykają i trzeba jeszcze nacisnąć guzik, żeby je otworzyć, ale przez całe lata było tak, żeby je zamknąć to trzeba było trzasnąć, one trzaskały. Winda była przekleństwem, zwłaszcza w nocy, bo cała klatka się trzęsie, trzask uruchamianego silnika, a potem... I te różne prace majsterkowiczów domowych, młotki, piły, wiertarki, i to wszystko słychać. Tam były źle izolowane, były betonowe ściany, na nich cieniutka gładź jakaś i to nie mogło izolować, to było bardzo słyszalne. Nawet poprzez dylatacje [...]. Alkohol wbrew pozorom też tutaj ma wpływ, mianowicie alkohol każe podnosić głos wszystkim, po drugie są te awantury domowe, które się zaczynają od pewnej ilości tego alkoholu wypitego.

W swojej wypowiedzi respondent zaprezentował się jako osoba żywo zainteresowana dźwiękami otoczenia, a także reagująca na przejawy nadużyć dźwiękowych ze strony współmieszkańców.

Traktuje się tych którzy walczą z hałasem, jako dziwaków, idiotów, zboczonych i nie rozumiejących życia [...]. Tu się zdarzało, że tak trzasnęli drzwiami, że szyba poleciała z tych drzwi, ja wtedy zszedłem na dół, „co tu się dzieje?” – pytam. Raz z kolei dziecko coś tam się darło, tak się strasznie darło, że ja zszedłem, bo się zacząłem bać, a dziecko chciało rozdzielić mamusię i tatusia, bo się tłukli. To się wydaje, że to jest wyjątkowa sytuacja, nietypowa, ale ona jest charakterystyczna, bo w każdym bloku się taka rodzina znajduje.

Respondent zdecydowanie i jednoznacznie nie akceptował audiosfery poprzedniego miejsca zamieszkania, co było przyczyną braku poczucia zakorzenienia w nim. Jego niechęć czy swego rodzaju bunt wobec mieszkania na osiedlu wynikały nie tylko z wewnętrznej potrzeby ciszy, lecz bardziej z faktu, że cisza ta była zakłócana w miejscu zamieszkania, które respondent wiąże z kojącym spokojem i intymnością. W tym kontekście w swej wypowiedzi dzieli przestrzeń miasta na publiczną i prywatną, uznając prawo do spokoju i ciszy jako ważny atrybut sfery prywatnej:

Właściwie to się tak dzieli na sferę prywatną i publiczną. W publicznej, to jest centrum, to jest ten ruch wielkomiejski, a prywatna to jest tam, gdzie mieszkamy. I to są dwa różne światy dźwiękowe. W tej prywatnej chcemy mieć trochę spokoju, ciszy i jak tam nam zakłóca coś ten spokój, to wtedy próbujemy z tym walczyć.

Trzeci wybrany wywiad przeprowadzony został z 48-letnią mieszkanką Osiedla Kosmonautów, położonego w zachodniej części Wrocławia. Zawiera on ciekawe opisy obecnego i wcześniejszych miejsc zamieszkania, a przede wszystkim ujawnia świadomość respondentki znaczenia audiosfery w procesie zdomawiania przestrzeni.

Jako zjawiska charakterystyczne i znaczące dla przestrzeni swojego zamieszkania respondentka wskazuje, po pierwsze, dźwięki trzech kościołów, które pojawiają się o różnych porach dnia i charakteryzują odmiennym, rozróżnialnym brzmieniem, gwar dziecięcy dochodzący z placu zabaw, odgłos piłki uderzającej o metalową siatkę na wewnątrzblokowym boisku oraz tło dźwiękowe w postaci

delikatnego, stałego szumu ruchu samochodowego z przebiegającej nieopodal obwodnicy. Wszystkie te odgłosy są dla rozmówczynie znaczące, wszystkie dokładnie opisuje, charakteryzuje i ocenia. Ma do nich stosunek bardzo osobisty. Wskazuje także na zachodzące w ciągu lat zmiany w pejzażu dźwiękowym. Opisywane zdarzenia dźwiękowe – oprócz odgłosów boiska, które obecne często w nadmiarze zaburzają, zdaniem respondentki, swego rodzaju równowagę dźwiękową jej miejsca zamieszkania – są przez nią przyswojone, uznane za swoje, akceptowane. Ze szczególną sympatią rozmówczynie odnosi się do odgłosów gwaru dziecięcego, które zawsze wprawiają ją w dobry nastrój. W tym samym ciepłym tonie mówi także o innych brzmieniach ludzkich rozmów, jakie dochodzą z ulicy do jej mieszkania, położonego na siódmym piętrze:

Odgłos takich rozmów ludzi na ulicach, takich no dobrych oczywiście rozmów, kiedy się czuje te dobre emocje wśród ludzi, to też są dźwięki przyjemne. [...] No i te właśnie dziecięce rzeczy to dla mnie jakoś tak szczególnie mają znaczenie. I to zwłaszcza, no, tak, jak mówię, jest to życie, odgłosy życia na osiedlach [43].

Ostatecznie wypowiedź respondentki zmierza do konkluzji, że wszystkie brzmienia, które są przejawem ludzkiej aktywności, życia, uznaje ona za przyjemne, właściwe, budujące poczucie stabilności w przestrzeni zamieszkiwania:

Ludzie coś robią, życie tętni, nie jest człowiek sam, tak? Bo, bo inni też coś, coś robią, dzieci się bawią na podwórku, to są też bardzo, tak jak mówię, przyjemne doznania. No i te jaskółki. To jest coś, co na ten codzienny klimat wpływa.

Z takiej perspektywy – zresztą bardzo podobnej do tej, którą prezentował pierwszy z respondentów – dojmująca cisza akustyczna nie okazuje się zjawiskiem pożądanym, w każdym razie dla miejsca zamieszkania. Potrzeba raczej – jak twierdzi respondentka – pewnej równowagi:

Bo to nie jest, nie jest też taka cisza absolutna, która na pewno jest też wartością i o której czasem człowiek marzy i jej szuka, i na to jest szansa, jak się pojedzie do lasu, poza Wrocław, co akurat my często robimy. Ale to... takie świadectwo właśnie tej ciągłej..., tego życia obok jest... jest wartością dużą.

Natężenie ruchu ulicznego i jego brzmienie uważa za umiarkowane w jej otoczeniu i niezakłócające, przeciwnie – odległy szum dużej arterii też stabilizuje brzmienie tego miejsca i dodaje mu nawet pewnego uroku uspokojenia. Nie zawsze jednak tak było. Zanim kilka lat temu nie wybudowano obwodnicy, ruch samochodowy na Osiedlu Kosmonautów był znacznie intensywniejszy, powodował poczucie zaniepokojenia, zagrożenia. Jak stwierdziła respondentka, tak właśnie działa hałas wykorzeniający z miejsca, sprawiający, że podświadomie czujemy, że nie panujemy nad sytuacją, w której się znajdujemy, że „wszystko się może zdarzyć takiego, takiego... niedobrego”. Ta wypowiedź wydaje się uderzająco zbieżna z odczuciami drugiego z respondentów, który opisywał swoje doświadczenia jako

mieszkańca Kozanowa, choć w jego relacji poczucie niepokoju, hałaśliwości, agresji dźwiękowej spowodowane było zachowaniem ludzi, współmieszkańców, tu zaś w większym stopniu odnosi się do cywilizacyjnego aspektu audiosfery – odgłosów ruchu ulicznego.

Zdaniem respondentki doświadczenie brzmień przyjemnych, zharmonizowanych daje:

poczucie bezpieczeństwa, spokoju. No takiego komfortu po prostu, takiego bycia we właściwym miejscu po prostu, prawda? Że, że tutaj jestem nie na swoim miejscu, a tutaj jestem na swoim miejscu. Nie potrafię tego inaczej ująć.

Na pytanie, co zmieniłaby w swoim otoczeniu dźwiękowym, respondentka po namyśle odpowiada, że wszystkie brzmienia swojego miejsca zamieszkania (poza – niekiedy – odgłosami boiska) odczuwa jako przyjazne. „Jestem u siebie” – mówi – „tak, czuję, że to jest to moje miejsce”.

To zdanie wydaje się naturalną pointą refleksji o pejzażu dźwiękowym. Nasze rozważania zmierzają do konkluzji, że otoczenie dźwiękowe, jakkolwiek nie zawsze świadomie doświadczane, okazuje się trwałym atrybutem naszego miejsca zamieszkania w nieprzerwanie dokonującym się procesie zadomawiania – pogłębiania poczucia „bycia u siebie”. W każdym z zaprezentowanych wywiadów ów problem zamieszkiwania w kontekście audiosfery ujawnił się w nieco inny sposób. W pierwszym przypadku zamieszkiwanie związane było z pozytywnym odczuwaniem ludzkiej obecności, działania, ekspresji, także z kształtowaniem pewnej wspólnoty, równocześnie wiązało się z doświadczeniem miasta w jego przestrzennej formie, której koncentryczne centrum stanowi słuchokąg wyznaczony miejscem zamieszkania. W drugim wywiadzie związane było z buntem wobec opresyjności audiosfery oraz działaniem na rzecz przywrócenia spokoju i ciszy, jaka – zdaniem respondenta – jest właściwym kontekstem dla zamieszkiwania. W trzecim wywiadzie odbiór pejzażu dźwiękowego wiązał się z pozytywnie waloryzowanym doświadczeniem obecności ludzi, a jednocześnie poczuciem stabilności miejsca oraz akceptacji dla zastanej rzeczywistości fonicznej, z którą – jako zamieszkujący – możemy się identyfikować.

## Bibliografia

### Literatura zwarta

*Audiosfera Wrocławia*. Red. R. LOSIAK, R. TAŃCZUK. Wrocław 2014.

BIRDSALL C.: *Nazi Soundscapes. Sound, Technology and Urban Space in Germany, 1933–1945*. Amsterdam 2003.

- DIACONU M., HEUBERGER E., MATHEUS-BERR R., VOSICKY L.M.: *Senses and the City. An Interdisciplinary Approach to Urban Senseescapes*. Wiena 2011.
- KIL A.: *(Od)głosy zza ściany. Audiosfera wrocławskich sąsiedztw w perspektywie teorii aktora-sieci*. W: *Audiosfera Wrocławia*. Red. R. LOSIAK, R. TAŃCZUK. Wrocław 2014, s. 283–297.
- LOSIAK R.: *Cisza w doświadczeniu audiosfery współczesnej*. W: *Przestrzeń ciszy. Przestrzenie wizualne i akustyczne człowieka. Antropologia audiowizualna jako przedmiot i metoda badań*. Red. J. HERBANOWICZ, A. JANIĄK. Wrocław 2011, s. 57–64.
- Soundscapes of the Urban Past. Staged Sound as Mediated Cultural Heritage*. Ed. K. BIJSTERVELD. Bielefeld 2013.
- The City and the Senses. Urban Culture Since 1500*. Eds. A. COWAN, J. STEWARD. Aldershot 2007.
- The Oxford Handbook of Sound Studies*. Eds. K. BIJSTERVELD, K. PINCH. Oxford 2011.
- The Sound Studies Reader*. Ed. J. STERNE. London–New York 2012.
- YI-FU TUAN: *Przestrzeń i miejsce*. Przeł. A. MORAWIŃSKA. Warszawa 1987.

## Czasopiśmiennictwo

- KAPELAŃSKI M.: *Narodziny i rozwój ekologii akustycznej pod banderą szkoły pejzażu dźwiękowego*. „Muzyka” 2005, nr 3, s. 107–119.
- SCHAFFER R.M.: *Muzyka środowiska*. „Res Facta” 1982, nr 9, s. 289–315.